

Sygnament 6-17-45.

+ Ciociu Halsko leajdrożna
Weronij otupianemu wronie list cion
pisany do Matki. Dzigki Bogu za Was.
Proszę napisać więcej stenej, o wnystkim
i weryfikacie o nowym adresie. No i wiec
z Roudonim bzykie bliżej, Totniej dotuei
do Sygnamenta sio dotąd bylo z Wilna?
Tute Piotrownyca, spalona, dwoga
bzykie b. daleko No i miasto nane
i guby najbliższych, Modly się za Was
wnystkim bliskim.

Mameusia zginęła pod gruzami, prawda
podobnie na Pukarskiej, bo krzyżownica
spalona się weseńniej i tam jej nie było,
a w tym domu jakiś signiad ją widział.
O ciotkach, wujku, o Buzalrewskich nie

nie wiem, jedynie o Fenyle z Matką,
że żyje, ale gdzie się teraz?

Henia Kwikonka pisała do sennia,
kamień sztuk, z Łonickiego, gdzie była
z kurykis, prowadzita stannia nad
odstrukaniem wokiny, brat jej z W^{WY}
jest w Dachau. (Archives ^{Henia} byt 17-XII:
pow. Łonier, pow. Ły skowice, wieś Wne-
ka, Duboni Domba.)

Wraz z siostrami z Karminenowskiej
wydosłali się z W^{WY} 25-VIII w dykcie
po spaleniu naszego domu. P. Bóg oddał
nas z pomied b. wielu liebespieczeństw.
Liztko było. Do sennia w Ładcu
sposob nie mogłam się dostać,
na gnyznie było już po co. Gdyby
liwiec tu była mowby lewozła pomysł

o odkopaniu i jakimś pogrzebie?
Tu o lekiem z rodziny i że znajdujemy
nie nie wiem. Mój Boże - tu nie wprost
nym grobie, a tam w Wilnie zosta-
ł w grobowcu puste miejsce.
Z bliższymi wskazaniami się w piśmie
przed 8-VIII, była b. Xuzerowa, zdemonta-
na w czasie beresynski niepokojami,
która nie prawie nie jadała, unyknęły
zastyki, które przed tym spowodowa-
ły pewną porażkę. Ale w rzeczywistości była
silna, tylko wbrew zwykłej pogodzie - płakała.
Ta i błogosławiła mi, dawała różne
decyzje jakby ostatnie, żegnała się
z dziećmi, miłowała. Mówiłaś mi o Was,
o Wilnie. Lubię - tyle cierpienia, tyle
cierpienia, które Mama miała - to

pneelooki luokkie pöjzie. Jak luama
miałta sig modlić. Mój Bóg, żeby mi
eloc' esgthg fej modlitwy. Nana Matka
poswobita mi napisoi wspomnienia o Ma-
neusi, ale na to jeszcze nie mam siły.
Pociem Najdwiśta jeżeli to możliwe b. pro-
szę pomiekiei Mammai ueremioi i ur-
uioi jakis dytko ktoś z Was spotka-
ze Szek. Ohannadyeui, i. i. że Mammaia
modlita sig za wieli pner eate żyje,
moie to mi kiedyś da p. Boga, fakre
dyu z oluelomeistwa, który bywali
w oloum dsiadunia, zwali Mamma, lub
dyu, któryu pnyrisyła swoje uawo-
enie. Miałta dyte ndryerowiei za to.
Moie jeszcze pned nypardem z Wilna
p. Maria Bgokie mogta jakos dać zwai
memu ojcu, że Mamma modlita sig, że ona
ju nie żyje, że widai puebaeryta, jeżeli
ze uuz, nie uobita o mi nigdy z wypt-
kiem dnia 15²⁴ Komunii Sw. gdy, miie karata
sig modlić. Seiskam, modls sig, kroluam.
Wieli M. B. erura nad Wami - S. Loyola.